

STEFAN LEONHARDT

ur. 1931; Pawłów



Miejsce i czas wydarzeń	Pawłów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Pawłów, dwudziestolecie międzywojenne, edukacja, szkoła powszechna, szkolnictwo, nauczycielka, Marta Majzel, koledzy, Żydzi

Szkoła powszechna

Poszedłem do Powszechnej Szkoły Publicznej w Pawłowie. Kiedyś jeden nauczyciel uczył wszystkiego, na dużą szkołę było czterech, pięciu nauczycieli. Dzisiaj na szkołę gminną jest ze dwudziestu. Tak się dobrze złożyło, że trafiłem na bardzo dobrą, kochającą dzieci młodą nauczycielkę. Pani Marta Majzel otoczyła mnie opieką nawet pozaszkolną. Ponieważ miejscowość była nieduża, półtora czy dwa tysiące mieszkańców, wszyscy się znali i wiedzieli, co się u kogo dzieje. Nauczyciele też byli zintegrowani, choć tak jak ksiądz czy urzędnik, stanowili elitę ze względu na wykształcenie. Nauczyciele, niosąc ten kaganek oświaty pod wiejskie strzechy w myśl naszego ludowego przysłowia, integrowali się z ludźmi. Moja pani bardzo często była u nas w domu, była podejmowana na święta czy przy innych okazjach. Dobrze się czułem w szkole. Byłem dzieckiem dość żywym, trochę rozrabiąłem i za to czasem dostałem linijką, bo takie były w tym czasie zasady: kto był niegrzeczny, dawał łapę i dostawał w łapę – co dzisiaj jest nie do pomyślenia.

Miałem wielu kolegów, także żydowskich – naprzeciwko mnie, na tej samej ulicy mieszkał Elzaf Fiszern, który miał kilkoro dzieci w moim wieku. Jak dzisiaj patrzę na te wszystkie podziały, które teraz u nas się dzieją – kiedyś nie było takich podziałów. Chodziliśmy razem do szkoły, spotykaliśmy się, nawet robiliśmy jakieś usługi tym Żydom.

Data i miejsce nagrania	2009-10-14, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"